

Robert Kubica

GP Niemiec: sensacja na podium, Kubica z punktami

Lewis Hamilton (McLaren) zwyciężył w wyścigu o Grand Prix Niemiec w Formule 1 na torze Hockenheimring. Dla "Srebrnych Strza" to pierwsze zwycięstwo od 10 lat na tym torze. Sensacją sprawił kierowca Renault - Nelson Piquet Jr, który wyścig ukończył na drugiej lokacie. Robert Kubica uplasował się na siódmym miejscu.

Na najniższym stopniu podium stanął Felipe Massa z Ferrari. Dobry występ zaliczył też kolega Kubicy z BMW Sauber - Nick Heidfeld by czwarty.

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom na torze w Hockenheim panowały dobre warunki atmosferyczne, a kierowcyścigali się na suchej nawierzchni. Nasz kierowca startował z siódmego pola. Kubica tuż po starcie wyprzedził mistrza świata Kimiego Raikkonena z Ferrari. Po chwili wykorzystał ostry zakręt i awansował o kolejne dwie lokaty. Kierowca BMW Sauber okazał się sprytniejszy od Jarno Trulliego (Toyota) i Fernando Alonso (Renault).

Po starcie czołówka wyglądała następująco: Lewis Hamilton (McLaren), Felipe Massa (Ferrari), Heikki Kovalainen (McLaren), Robert Kubica (BMW Sauber).

Podczas kolejnych okręć lider klasyfikacji kierowców F1, Lewis Hamilton, spokojnie powiększał przewagę. Z kolei Kubica systematycznie zmniejszał straty do Kovalainena i po 10. okręciach tracił do Fini niebezpiecznie na trzy sekundy.

Za plecami czołówki toczyła się rywalizacja. Drugi kierowca BMW Sauber, Nick Heidfeld, awansował o jedną pozycję w stosunku do startu (11. miejsce), ale do punktowych lokat Niemcowi wciąż było daleko.

Na 18. okręciu jako pierwsi do boksów zjechali Lewis Hamilton i Robert Kubica. Obaj kierowcy w pit stopie spędzili po 9 sekund. Dwa okręcia później na tankowanie zdecydowali się inni kierowcy z czołówki. Po wizycie wszystkich kierowców w pit lane nadal na prowadzeniu plasował się Lewis Hamilton, Felipe Massa był drugi, a Kovalainen trzeci. Fin jednak zwiększył przewagę nad Kubicą do sześciu sekund.

Kolejne okręcia mijają, a Polak nie potrafił zmniejszyć strat do kierowcy McLarena. Tymczasem Kimi Raikkonen przypieszył i mistrz świata siedział na "ogonie bolidu" Kubicy.

Na 36. okręciu w bolidzie Timo Glocka najprawdopodobniej nastąpiła awaria tylnego zawieszenia - kierowca Toyoty "przeleciał" w poprzek toru i z dużym impetem uderzył w barierę ochronną. Na torze momentalnie pojawił się samochód bezpieczeństwa, a cała przewaga Lewisa Hamiltona nad resztą stawki zniknęła.

Czas neutralizacji wykorzystali prawie wszyscy kierowcy z czołówki (oprócz Hamiltona) i na 38. okręciu ponownie zawitali w boksach - Kubica skorzystała na zamieszaniu w ekipie McLarena i awansowała przed Kovalainena. Fin nie zamierzał rezygnować i chwilę po wznowieniu wyścigu wyprzedził Polaka.

Po 40. okręciach czołówka wyglądała następująco: L. Hamilton, N. Heidfeld, N. Piquet (wszyscy kierowcy byli na jednym pit stopie), F. Massa, H. Kovalainen, R. Kubica (mieli za sobą już dwa tankowania).

Dziesięć "kółek" później stało się to, co musiało się stać - L. Hamilton zjechał do pit lane. Brytyjczyk wyjechał przed Kubicą. Zaraz później w boksie pojawił się Nick Heidfeld i także on zajęł miejsce przed Polakiem.

Na czele jechał w tym momencie Nelson Piquet Jr. z Renault. Hamilton nie zamierzał rezygnować. Brytyjczyk najpierw w popisowy sposób wyprzedził Massę a później nie miał problemów z kierowcą Renault i ponownie objął prowadzenie. Na tym samym okręciu Kimi Raikkonen poradził sobie z Kubicą i Polak spadł na siódme miejsce.

Do końca wyścigu klasyfikacja nie uległa zmianie - pierwszy liniemety minął Hamilton, drugi był Piquet Jr, a trzeci Massa.

 [http://www.1kubica.pl/newsy/gp-niemiec-sensacja-na-podium-kubica-z-punktami.html#easyform](http://www.1kubica.pl/components/com_easycomments/images/user_comment) >Brak komentarzy